

Orłowski, Bolesław

"Kreta - Hellada - Cyklady", Kazimierz Majewski, Warszawa 1963 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 10/1-2, 134-135

1965

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Szczególnie pożądana będzie tablica położeń Księżyca, bez której tylko częściowe zaspokojone są potrzeby chronologii astronomicznej. Bardziej celowe byłoby zresztą włączenie do *Słonecznych i planetarnych długości efemerydy Księżyca*, jak uczynił to w 1962 r. B. Tuckerman w *Planetary, Lunar and Solar Positions 601 B. C. to A. D. I*. Takie rozszerzenie zakresu (i użyteczności) tablic można by zrobić bez nadmiernego powiększania objętości książki kosztem jej części końcowej, zawierającej pozycje Słońca i planet dla lat 1800—2000. Dla tego okresu dysponujemy przecież bieżącą dokumentacją ruchu planet (w rocznikach astronomicznych) z dokładnością dużo większą, niż jest to możliwe w tablicach Neugebauera. A przy tym dla czasów najnowszych potrzeba astronomicznej chronologii wydarzeń historycznych jest chyba znikoma.

Jerzy Dobrzycki

Kazimierz Majewski, *Kreta — Hellada — Cyklady*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1963, ss. 231, ilustr. 163, 1 tabela, 2 mapy.

Amatorzy starożytności, których w Polsce nie brak, otrzymali nową doskonałą pozycję, ujmującą w syntetyczny, a zarazem ciekawy sposób, zasadnicze rysy kultury egejskiej, kwitnącej w trzecim i drugim tysiącleciu dawnej ery we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego.

Książka Kazimierza Majewskiego, *Kreta — Hellada — Cyklady*, opatrzona podtytułem *U kolebki cywilizacji europejskiej*, wypełnia lukę, która istniała w literaturze z kręgu tych tematów, dostępnej dla laika. Prawdę mówiąc, większość nawet nieźle zorientowanych w historii starożytnej czytelników nie wiedziała o Egeji nie ponad to, co można znaleźć u Boultona i Cerama. Ze względu na propagandowo-ciekawostkowy charakter prac wymienionych autorów, wiadomości zaczerpnięte od nich są co najmniej fragmentaryczne i niepełne. Zupełnie inna jest książka *Kreta — Hellada — Cyklady*. To właściwie publikacja na wskroś naukowa, tyle, że została napisana w sposób zrozumiały dla przeciętnego odbiorcy.

Wielostronny i oparty na ściśle naukowych przesłankach obraz społeczeństwa egejskiego, jego zwyczajów i zajęć, jest niezwykle zwięzły, niemal encyklopedyczny. Wydaje się, że wyważono tu każde zdanie, że nie ma w książce ani jednego zbędnego słowa. A jednak czyta się ją, niby najbardziej pasjonującą powieść. Jest to, naturalnie, zasługa autora, lecz także wyjątkowej atrakcyjności tematu.

Układ książki jest nieco podręcznikowy. Poszczególne rozdziały, kolejno przedstawiające ważniejsze dziedziny życia starożytnej Egeji, rozbito na podrozdziały. Na wstępie autor omawia główne odkrycia archeologiczne w tym rejonie, poświęcając sporo miejsca właściwemu naświetleniu legendarnej już dzisiaj roli Henryka Schliemanna. Następnie opisuje najdawniejsze osadnictwo, ludność, powstanie pierwszego państwa europejskiego na Krecie, ekspansję Achajów, ciekawsze pałace Krety, budownictwo grzebalne, gospodarkę wiejską (rolnictwo, produkcję oliwy i wina, rybołówstwo, pszczelarstwo, łowiectwo, hodowlę zwierząt), miasta, rzemiosło (tkactwo, ciesiołkę, garncarstwo, kamieniarstwo, metalurgię), uzbrojenie, handel, komunikację, pismo, budownictwo na innych obszarach Egeji, sztukę (ceramikę artystyczną, złotnictwo, gliktykę), kulty i wierzenia. Na zakończenie rozważone zostały pokrótce wpływy starożytnego Wschodu na kulturę egejską oraz jej oddziaływanie na otaczające ludy, a zwłaszcza spuścizna, którą po Egeji przejęli Grecy.

Lwia część książki przypada, oczywiście, Krecie, stanowiącej najpotężniejszy i najbardziej reprezentatywny ośrodek kultury egejskiej. Przy omówieniu każdego poszczególnego problemu podano najważniejsze w danym wypadku źródła archeo-

logiczne oraz obecny stan ich badań. Praca opatrzona została obszerną bibliografią przedmiotu i szczegółowymi indeksami (przedmiotowym i nazw) oraz ogromną, w każdym razie jak na polskie stosunki, liczbą ilustracji — zajmują one ponad połowę objętości książki. Na końcu umieszczono mapy Egei oraz Krety, ukazujące czytelnikowi położenie opisywanych miejscowości; dołączono także tabelę chronologiczną, zestawiającą okresy kulturowe świata egejskiego ze znacznie lepiej znanymi dziejami starożytnego Egiptu. Książka posiada ponadto szczegółowy spis treści i wykaz ilustracji. Tak staranne opracowanie redakcyjne warte jest podkreślenia, gdyż bywa u nas, niestety, zjawiskiem niezwykle rzadkim.

Czytelnik na podstawie lektury książki Kazimierza Majewskiego otrzyma prawdziwy obraz kultury egejskiej i orientację w jej podstawowych dziedzinach. Wydaje się jednak, że odczuje brak dokładniejszego potraktowania dwóch zagadnień. Pierwsze z nich, to żegluga i budownictwo okrętowe — podstawowe przecież zajęcia Kreteńczyków — którym poświęcono chyba zbyt mało miejsca (tylko kilka krótkich wzmianek); wymieniona tematyka nie została również wyeksponowana w części ilustracyjnej. Drugie, to kwestia miejskich murów obronnych na Krecie, której autor w ogóle nie porusza.

Literatura popularnonaukowa typu książek Cerama twierdziła, że miasta tej wyspy w okresie rozkwitu Krety nie posiadały umocnień, ponieważ nie były one im potrzebne — dostatecznie zabezpieczała Kretę potężna jej flota, panująca nad całym Morzem Egejskim. Kazimierz Majewski, omawiając miasta kretańskie, nic nie wspomina o ich murach, nigdzie nie formułuje jakiegось stwierdzenia na ten temat. Tymczasem na rycinie drugiej, zatytułowanej *Plan sytuacyjny pałacu i miasta w Knossos*, widoczna jest gruba, ciemna linia, otaczająca budowlę, która laikowi wydaje się zarysem miejskich murów. Sprawa ta wymaga chyba dodatkowego wyjaśnienia, zwłaszcza ze względu na wspomniane wyżej doniesienia literatury popularnonaukowej.

Lecz to są jedyne uwagi krytyczne, które nasuwają się w związku z lekturą interesującej i wartościowej pracy Kazimierza Majewskiego.

Bolesław Orłowski

W. D. Czistiakow, *Rasskazy o matematikach*. Izdatielstwo Ministerstwa Wysszego, Sriednego, SpECIALnogo i Professionalnogo Obrazowanija BSSR, Minsk 1963, ss. 343, 4 nłb.

Książka stanowi zbiór pięćdziesięciu krótkich opowiadań z życia uczonych matematyków od wczesnej starożytności do czasów nam współczesnych. Priorytet dano matematykom rosyjskim i radzieckim, poświęcając im dwie pierwsze części: *Rosyjscy matematycy* (od XVII w. do 1917 r.) oraz *Matematycy radzieccy* (od 1917 r. do czasów obecnych). Część trzecią obejmuje życiorysy matematyków Europy Zachodniej oraz kręgów kultury śródziemnomorskiej — od Talesa z Miletu (460—370) do J. L. Bertranda (1822—1900), czwarta — matematyków Wschodu. Na końcu załączono spis literatury przedmiotu, obejmujący 45 pozycji bibliograficznych. W pracy nie ma, niestety, najmniejszej wzmianki o którymkolwiek z przedstawicieli polskiej szkoły matematycznej.

Do ciekawszych — należy tu krótkie opowiadanie o Hypatii z Aleksandrii, córce matematyka Teona, żyjącej w latach 370—415; Hypatia posiadała dużą erudycję w zakresie filozofii, matematyki i astronomii oraz nieprzeciętny dar słowa; prace Hypatii nie zachowały się, przetrwała natomiast sława jej wykładów. Barwny język i nieszablonowe, różnorodne ujęcie poszczególnych biografii (często są to